

IGNACY CZEŹYK

ur. 1944; Hołowczyce



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, porozumienie okrągłostołowe, Okrągły Stół, Kornel Morawiecki

Zgniły kompromis

Ja rozumiem te głosy, które mówią że trzeba było poczekać i całkowicie na innych warunkach porozumienie okrągłostołowe zacząć. Mówię tutaj we własnym imieniu, mówię jakby z punktu widzenia oczekiwania. Jeżeli „Solidarność” miała tak wielki pęd w 1980 i 1981 roku, to danie tego jakby pomostu, z którego można by było się wybić i skoczyć na szeroką wodę było do przyjęcia. Ja się z tego mocno nie cieszyłem, ale to akceptowałem, skrzydeł do nieba nie dostawałem. Armia Sowiecka ciągle była w Polsce i Sowietci mimo Afganistanu, mimo problemów, jeżeli widzieliby, że to jest w przyszłości ruina ich systemu, a wywiad przecież mieli dobry, to mogli z nami zrobić co się chce. Trudno powiedzieć czy Zachód by zareagował.

W tym układzie politycznym jakże istotna była rola Ojca Świętego. Mamy Amerykę, która była przychylna i mamy zgodę na wyartykułowanie publiczne problemów, bo jeżeli jesteśmy w Parlamencie, to jest taka możliwość. Nikt nie wiedział, że wygramy w 100%, w 99% Senat. Jeżeli Konstytucja 3 Maja jest dla nas symbolem, że szlachta rezygnowała ze swoich przywilejów na rzecz mieszczan, jeszcze nie na rzecz chłopów, czyli dzieliła się swoim szlacheństwem w jakiś sposób, to tutaj była analogia, że ta partia bez Boga, bolszewicka, znenawidzona, jednak miała gest się podzielić. Na chwilę zapominało się o tym wypaleniu gospodarczym. Jeżeli ktoś mądry powiedziałby, podobnie jak Kornel Morawiecki, trzeba było się absolutnie zatrzymać, nie siadać do Okrągłego Stołu, potrzymać kilka miesięcy, to ja powiem: „I ty też miałeś rację”. Ja tutaj byłem bardziej humanistą, mniejszym kalkulatorem politycznym.

To hasło [promowane na plakatach wyborczych PZPR]: „Mamy różne zdania, ale jedną ojczyznę” w jakiś sposób również mnie przekonywało. Piękne było, krótkie. To może było naiwne, ale to było bardzo silne. To była bardzo wielka psychologia. Nie

wiem kto ten plakat wymyślił, ale na mnie bardzo mocno oddziaływał i stąd też gdybym wybierał w logice tak/nie, to byłbym za Okrągłym Stołem. Nie zastanawiałem się wtedy, że element braku kapitału prowadził nas do neokolonializmu. Tak być nie musiało. Fakt, że nie da się zbudować rynku kapitałowego, jeżeli kapitału nie ma, generalnie nie ma klasy średniej, jeżeli ludzie nie mają pieniędzy. Po prostu przejmą naszą gospodarkę ci, którzy mają pieniądze, czyli obcy kapitał. Żeśmy się zgodzili na to? Zgodzili. W jakiś sposób to była i moja zgoda. Ta trzecia nasza droga, gdyby weszła, to byłaby konkurencyjna i dla kapitału zachodniego. Myśmy mieli tanią siłę roboczą, uznanie, przemysł - toporny, ale przemysł. A od tego momentu okrągłostołowego zaczęło się niszczenie polskiej gospodarki. Ale to ja teraz mogę powiedzieć!

Data i miejsce nagrania	2014-01-17, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"